Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 292 Kraków, czwartek 14 grudnia 1922 Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie 2500 marek

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"

Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

Dzicz endecka

Kraków, 13 grudnia.

Krew zbryzgała ulice Warszawy. Dzicz endecka pałką i brauningiem usiłuje pochwycić władzę w Polsce, wojnę domową wznieca, depcąc konstytucyę, niwecząc praworządność, degradując Polskę do poziomu Meksyku czy Hondurasu.

Na czele tej dziczy endeckiej stanęli ludzie obłąkani. Przywodzi jej **zajadły żydziak, ksiądz Lutosławski,** który mimo, że wychrzczony i że nosi sutannę, zachował w całej pełni znamiona rasowe swego pochodzenia żydowskiego i to w najchorobliwiej zdegenerowanej formie. Podjudza tę bezmyślną tłuszczę drugi **żydziak Stroński,** półkrwi semickiej, z matki żydówki. Te żydziaki najgłośniej wołają: „Huzia na żydów!", aby przez podniecenie najdzikszych instynktów zaprawić tłum do mordu i grabieży i w ten sposób dojść do władzy.

Rokosz przeciw prawowitemu, większością wybranemu Prezydentowi Rzeczypospolitej, napad terorystyczny na posłów i senatorów narodu, — to zbrodnie, za które przeciw sprawcom władza wystąpić powinna z całą surowością prawa. **PRZED SĄD DORAŹNY POSTAWIĆ STROŃSKIEGO, HALLERA I LUTOSŁAWSKIEGO!**

PRZED SĄD DORAŹNY POSTAWIĆ TAK ŻE RZĄD NOWAKA I POSTĄPIĆ Z TYMI MINISTRAMI WEDLE GRECKIEGO WZORU! Haniebnym skandalem zakończył gabinet p. Nowaka swoją karyerę. W chwili, kiedy zbrodniarze wzniecają jawny rokosz przeciw głowie państwa, kiedy dokonywa się niecny zamach na konstytucyę, — gabinet p. Nowaka nie tylko nic nie czyni dla udaremnienia tych zbrodniczych zamierzeń, nie tylko nie ściga zbrodniarzy, — lecz wprost zakazania władzom bezpieczeństwa chronić bezpieczeństwa Sejmu i Senatu, nakazuje policyi bierność i neutralność!.. Plunięcie w twarz, które za to otrzymał od posła Diamanda minister Kamieński, — było plunięciem wszystkich uczciwych ludzi w Polsce na ten rząd niegodny, tchórzliwy, niepomny swoich pierwszych obowiązków!

Zagranica, która zna i szanuje Prezydenta Narutowicza, wprost nie pojmie, skąd i dlaczego robi się w Polsce rokosz przeciw temu mężowi o europejskiej sławie. Ale jeszcze mniej pojąć zdoła zachowanie się rządu, który z całym spokojem pozwala znieważać głowę państwa, bić posłów i senatorów, robić wojnę domową. We Francyi czy w Anglii każdy powie: to żaden rząd, to nie jest państwo, to horda bez prawa i władzy...

Gdy niema władzy, którąby miała poczucie praworządności i broniła prawa, — muszą obywatele prawa swego sami bronić.

W OBRONIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ,

W OBRONIE GODNOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA SEJMU I SENATU,

ZA PRZELANĄ KREW POSŁA ZYGMUNTA PIOTROWSKIEGO,

ZA BRUTALNĄ NAPAŚĆ NA NASZEGO SĘDZIWEGO PATRYARCHĘ, 87 LETNIEGO STARCA, SENATORA BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO,

ZA KAMIENIE, RZUCONE NA POSŁA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO I NA SENATORA LEONA MISIOŁKA —

POLSKI LUD PRACUJĄCY POŁAMIE GRZBIET TEMU ZBRODNICZEMU SPISKOWI ANTYPAŃSTWOWEMU.

Nie jest to czcza pogróżka! W Warszawie w poniedziałek wystąpienie klasy robotniczej odrazu położyło kres ekscesom endeków, których nabito tak, że schowali się w mysie dziury. A w Krakowie klasa robotnicza wczoraj stłumiła w zarodku ruchawkę chjeny.

A JEŻELI OPRYSZKI ENDECKIE JESZCZE NIE UCICHNĄ, TO DOCZEKAJĄ SIĘ TAKIEGO „LANIA", ŻE ROZWIEJĄ SIĘ W MGNIENIU OKA ICH SNY O FASZYŹMIE!

Rokowania o utworzenie bloku lewicowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

Dziś rozpoczęły się w Sejmie rokowania między stronnictwami lewicowymi o utworzenie bloku tych stronnictw. Wniosek o zwołanie tej narady wyszedł z Wyzwolenia. W naradzie wzięli udział przewodniczący klubów: Barlicki za PPS, Thugutt za Wyzwolenie, Witos za PSL i Chądzyński za NPR. Obrady odroczono na jutro.

Strejk demonstracyjny w Warszawie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 grudnia.

Jako demonstracya przeciw wczorajszym ekscesom endeckim wybuchł dziś w Warszawie na wezwanie PPS **strejk generalny.** Strejk objął wszystkie fabryki, tramwaje, elektrownię i gazownię. Strejk odbył się w **zupełnym spokoju,** co potwierdzają nawet gazety prawicowe, które wyszły w bardzo szczupłych rozmiarach.

Po zajściach warszawskich

Wniosek nagły PPS

Warszawa. (tel. wł.). Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu pos. tow. Barlicki będzie motywował wniosek nagły w sprawie poniedziałkowych ekscesów endeckich.

SPOKÓJ W CAŁEM PAŃSTWIE

Warszawa. (AW) Według informacyj ministerstwa spraw wewnętrznych w całem państwie panuje **zupełny spokój.** Władze wydały wszędzie odpowiednie zarządzenia i zdwoiły czujność.

ŚLEDZTWO PRZECIW POLICYI

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny" podaje, że wczoraj wieczór po porozumieniu się z ministrem sprawiedliwości prokurator sądu okręgowego Rudnicki rozpoczął dochodzenia, przesłuchując przedewszystkiem komendanta policyi Sikorskiego. Dalsze dochodzenia w toku.

NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

Warszawa. (AW) „Przegląd Wieczorny" podaje, że wczoraj, o godz. 5 zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którem nowy kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych Darowski złożył wyjaśnienia o sytuacyi i zarządzeniach, jakie wydał i wydać zamierza celem zabezpieczenia spokoju publicznego.

OBŁUDNA ODEZWA

Warszawa. (AW) Komisya parlamentarna chjeny wydała odezwę wzywającą ludność do spokoju. Dzienniki podają, że w związku z ostatniemi zajściami poza komendantem policyi Sikorskim został zawieszony w czynnościach komisarz rządu na miasto Warszawę Borzęcki.

FASZYŚCI ZŁODZIEJAMI

Gdy faszyści endeccy zbili zdążającego do Sejmu posła Zygmunta Piotrowskiego tak, że utracił przytomność, ukradli mu ci „bohaterzy narodowi" z kieszeni portfel zawierający 100 tysięcy marek.

INCYDENT PANA SZEBEKI

Jeden z dzienników warszawskich podaje: „Godzina 10.50. W kuloarach sejmowych rozegrała się przed chwilą bardzo charakterystyczna scena. Sekretarz osobisty pana marszałka senatu Wojciecha Trąmpczyńskiego, p. Szebeko, rozmawiał z posłem Anuszem o demonstracyach na placu Trzech Krzyży. P. Anusz wyraził oburzenie, że młodzież posługuje się takimi środkami, jak demonstracye uliczne. Na to p. Szebeko odpowiedział:

— Wszystkie środki są dobre, kiedy chodzi o zwalczenie żydowskiego prezydenta.

Te słowa w ustach pana Szebeki, który jest **prawnukiem znanego bankiera żydowskiego p. Wawalberga a wnukiem p. Rotwanda,** oburzyły posła Anusza do tego stopnia, że powiedział głośno przy świadkach:

— Trzeba być osłem i bałwanem, żeby coś podobnego mówić!"

Smieszna demonstracya chjenistów we Lwowie

Lwów. (Tel. wł. „Naprz.") We wtorek wieczór urządziła młodzież chjeńska demonstracyę. Pod pomnikiem Mickiewicza na pl. Maryackim zebrało się kilkuset młodzieńców, którzy śpiewali „Rotę" i wznosili okrzyki: precz z Narutowiczem, precz z żydami! Policya była skonsygnowaną, ale nie przeszkadzała demonstrantom, za co ci odwdzięczyli się, wznosząc okrzyki: niech żyje policya! Z tłumu odwzajemniano się okrzykiem: niech żyją konie policyjne!

Niedoszła ruchawka chjeny w Krakowie

Kraków, 13 grudnia.

Wczoraj przed południem rozlepiła chjena w Krakowie po ulicach miasta i rozkolportowała po lokalach publicznych nikczemną odezwę, skierowaną przeciw Prezydentowi Rzeczypospolitej i zwołującą do „Sokoła" na godzinę 6 wieczór „demonstracyjny wiec" za... zaproszeniami. Było to więc jawne wezwanie do uplanowanej ruchawki.

Władze krakowskie nie naśladowały warszawskich i nie pozostawiły kandydatom na faszystów swobody zbrodniczego działania. Wprawdzie prokurator nie skonfiskował owej podburzającej odezwy, wprawdzie policya nie aresztowała kierowniczek i kierowników organizacyj, podpisanych na odezwie, wprawdzie władze nie zarządziły rozwiązania towarzystwa „Rozbój", organizującego tę ruchawkę, — ale przynajmniej na tyle policya wypełniła swe ustawowe powinności, że zakazała owego zgromadzenia i już o godzinie 5 obsadziła gmach „Sokoła".

Na wiadomość o planowanej ruchawce chjeny zaniepokojeni kupcy w całem mieście pozamykali sklepy z nastaniem zmroku.

Robotnicy krakowscy — nauczeni doświadczeniem warszawskiem, że niestety, w Polsce najbezpieczniej bronić się samemu i nie spuszczać się na władzę, — już o godz. 5 zebrali się w liczbie kilku tysięcy w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, gotowi stłumić w zarodku każdą próbę ruchawki faszystycznej. Do zebranych przemówił tow. Haecker, przedstawiając zadania partyi robotniczej wobec zbrodniczych usiłowań chjeny.

Tymczasem przed „Sokołem" zebrało się kilkuset aspirantów na faszystów pod komendą posła Holeksy. Gdy policya nie wpuściła ich do gmachu, ruszyli do uniwersytetu, ale bramy uniwersytetu były zamknięte, co ich mocno zirytowało. Poszli więc częścią ulicą Wiślną, częścią zaś ulicą Szewską w Rynek pod pomnik Mickiewicza.

Gdy o tem wieść doszła do Domu Robotniczego, kilka tysięcy robotników ruszyło ulicą Szczepańską w Rynek. Kiedy pochód robotniczy mijał Krzysztofory, z okna drugiego piętra, z mieszkania jakiegoś endeckiego urzędnika, rzucono na robotników flaszkę, co jeszcze będzie miało następstwa. Na widok nadciągających robotników, faszyści pierzchnęli z pod pomnika Mickiewicza, do czego im robotnicy dopomogli tęgimi szturchańcami. Z pomnika przemówił do robotników poseł dr. Bobrowski, poczem robotnicy powrócili na ulicę Dunajewskiego, gdzie z balkonu Kasy chorych przemówił tow. Klemensiewicz. Wtem dano znać, że faszyści, którzy uciekli z Rynku i rozpierzchnęli się, znowu się zebrali na placu Matejki pod pomnikiem Grunwaldzkim. Robotnicy ruszyli tam za nimi, ale zanim doszli, już policya rozpędziła p. Holeksę i jego ludzi na cztery wiatry. Robotnicy udali się tedy na ulicę Andrzeja Potockiego, gdzie wybili wszystkie szyby w lokalu chjeny, poczem wrócili na ulicę Dunajewskiego, odśpiewali „Czerwony sztandar" i pośród okrzyków: „Niech żyje prezydent Narutowicz!" rozeszli się, obiecując stawić się każdej chwili na sygnał partyi.

Rozbicie konferencyi londyńskiej

NIE DOSZŁO DO POROZUMIENIA

Wiedeń (AW). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Wczoraj o godz. 7-ej wieczór rozeszła się wiadomość, że konferencya została odroczona, bo nie zdołano osiągnąć porozumienia. Premierzy państw sojuszniczych zjadą się znowu dnia 2 stycznia **w Paryżu**, aby załatwić wszelkie aktualne kwestye przed konferencyą brukselską, która rozpocznie się 15 stycznia. W Paryżu odbędzie się także jeszcze przed 15 stycznia **druga konferencya**, z nieco szerszym programem, w której wezmą udział także zastępcy małej ententy. Komunikat o odroczeniu konferencyi stwierdza, że premierzy w krótkim czasie, który mieli do dyspozycyi, nie mogli dojść do powzięcia ostatecznych uchwał.

Z POWODU ŻĄDAŃ FRANCYI

Wiedeń (AW). Z Paryża donosi „Neue Freie Presse": Pogorszenie sytuacyi na konferencyi londyńskiej nastąpiło w niedzielę wieczorem. Po oświadczeniu Poincarego, że Francya musi żądać obsadzenia zagłębia Ruhry, bo nowe propozycye niemieckie nie są wystarczające, Bonar Law odpowiedział, że musi naprzód odbyć naradę ze swymi kolegami. Poincare już przy rozpoczęciu obrad złożył oświadczenie, że Francya najwyżej dwuletnie moratoryum przy dalszem trwaniu świadczeń rzeczowych uważałaby za możliwe, musiałaby jednak żądać **kontroli ceł niemieckich i kopalń w zagłębiu Ruhry.** Bonar Law w ciągu obrad uczynił ważne dla Francyi ustępstwo, że rząd angielski zgodziłby się na skreślenie swych wierzytelności, gdyby ta ofiara mogła się przyczynić do rozwiązania ogólnego problemu reparacyjnego. Oświadczenie angielskiego premiera oznacza zwrot w polityce angielskiej, która znalazła swego czasu wyraz w tak zwanej „nocie Balfoura".

NOWE PROPOZYCYE NIEMIECKIE

Berlin (AW). Organ Stinnesa „Deutsche Allgemeine Zeitung" publikuje oświadczenie o nowych propozycyach niemieckich. Artykuł twierdzi, że zastępców wielkiego przemysłu ani nie poinformowano o tej nocie, ani o zdanie ich nie pytano. Propozycye gabinetu nie odpowiadają celowi i gospodarczo nie są uzasadnione, bo nie umożliwiają ostatecznego rozwiązania.

KILKA KONFERENCYJ Z UDZIAŁEM POLSKI

Paryż (PAT). „Matin" donosi, że konferencya czterech szefów rządów, która zbierze się 2 stycznia w Paryżu, potrwa tylko dwa do trzech dni. Bezpośrednio po niej odbyć się ma **wielka plenarna konferencya państw sprzymierzonych**, na którą będą zaproszone **Polska**, Rumunia, Japonia i Czechosłowacya. Na tej konferencyi — jak się spodziewają — będą także reprezentowane Stany Zjednoczone. Konferencya plenarna zajmie się ogólnym programem uregulowania całej kwestyi reparacyjnej oraz długów międzykoalicyjnych. Zastąpi ona konferencyę brukselską, ale zbierze się tylko wtedy, jeżeli narady szefów rządów doprowadzą do porozumienia. Jest możliwe, że po konferencyi plenarnej delegaci konferencyi udaliby się do Brukseli, aby tam podpisać **definitywny układ.**

Rosya w Lozannie chce mieć głos we wszystkich sprawach

Lozanna (PAT). Między delegacyą sowiecką a aliantami odbyła się wymiana not w sprawie postępowania przy obradach nad kwestyą cieśnin. Delegacya rosyjska stwierdza w swej nocie, że jakiekolwiek propozycye oraz decyzye w sprawie cieśnin morza Czarnego nie mogą być dyskutowane ani powzięte bez udziału Rosyi, Ukrainy i Gruzyi.

Odpowiedź aliantów podnosi, że dyskusya nad kwestyą cieśnin odbywa się w komisyi dla spraw wojskowych i delegacya sowiecka dopuszczona jest do wszystkich posiedzeń tej komisyi, a rzeczoznawcy mocarstw koalicyjnych są do dyspozycyi wszystkich delegatów.

Z odpowiedzią tą skrzyżowała się nota rosyjska następującej treści: Na plenarnem posiedzeniu pierwszej konferencyi delegacya turecka poczyniła różne propozycye. Ponieważ od owego czasu upłynęło kilka dni, delegacya Rosyi, Ukrainy i Gruzyi jest zdania, że nadeszła chwila, aby te propozycye były w subkomitecie zbadane i w szczegółach omówione. Delegacya Rosyi, Ukrainy i Gruzyi uprasza prezydenta o zwołanie odnośnego subkomitetu.

Konferencya rozbrojeniowa w Moskwie

DEKLARACYA POLSKA W IMIENIU 4 PAŃSTW

Warszawa. (PAT). Na poniedziałkowem posiedzeniu prezydyum konferencyi Radziwiłł złożył w imieniu Polski, Estonii, Finlandyi i Łotwy oświadczenie, że nie może przyjąć propozycy rosyjskich co do ograniczenia ilości wojska w r. 1923 o jedną czwartą część stanu w r. 1922; postawił następujące kontrpropozycye:

1) podpisać umowę o nieagresyi i arbitrażu, której tekst w głównych punktach został już uzgodniony, 2) przyjąć do wiadomości podane przez poszczególnych delegatów maksymalne liczby wojsk projektowane na rok 1923, 3) utworzyć komisye rzeczoznawców wojskowych, która po ratyfikacyi umowy o nieagresyi i arbitrażu przystąpiłaby do wyszukania sposobów rozstrzygnięcia sprawy **ograniczenia zbrojeń lądowych i morskich.**

Przewodniczący delegacyi rosyjskiej Kopp oświadczył, że zapewne delegacya litewska i rosyjska wobec tej deklaracyi poproszą o zarządzenie przerwy.

Delegat litewski Zaunis odpowiedział, że o **przerwę nie prosi** i może natychmiast przystąpić do dyskusyi nad deklaracyą.

Wobec tego Kopp prosił tylko w imieniu delegacyi rosyjskiej o przerwę i zawiadomił, że delegacya rosyjska zakomunikuje swoją odpowiedź na jutrzejszem posiedzeniu prezydyum.

Zachowanie się delegata litewskiego uczyniło na obecnych wrażenie, że stanowisko jego jest **zgodne ze stanowiskiem polskiem.**

ZAMKNIĘCIE KONFERENCYI

Moskwa. (PAT) Wczoraj została zamknięta konferencya rozbrojeniowa. Wyjazd delegacyi polskiej z Moskwy nastąpi w piątek, zaś przyjazd do Warszawy w niedzielę.

Specyalna komisya dla badania zajść warszawskich

Warszawa. (PAT) Dla zbadania całokształtu zajść z dnia 11 bm. na placu Trzech Krzyży i w Alejach Jerozolimskich oraz celem przeprowadzenia dochodzeń co do działalności władz administracyjnych i policyjnych kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych wyznaczył specyalną komisyę w składzie dyrektora departamentu Lenza, wojewody Sołtana i inspektora ministeryalnego Twardy.

Czwartkowe posiedzenie Sejmu

Warszawa. (PAT) Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu obejmuje: prowizoryum budżetowe na pierwszy kwartał roku 1923, projekt ustawy o trybunale stanu, projekt ustawy o trybunałach kompetencyjnych, projekt ustawy w przedmiocie uregulowania stosunków celnych, projekt ustawy o izbach rolnych, wybór członków komisyi kontroli długów państwowych, wniosek nagły pos. Korfantego o wprowadzenie waluty polskiej na Górnym Śląsku. Wniosek nagły pos. Gdyka w sprawie ustawicznego wzmagania się drożyzny.

REGULAMIN SENATU

Warszawa. (PAT) W gmachu senatu obradowała pod przewodnictwem senatora Limanowskiego komisya regulaminowa. Przyjęto w drugiem czytaniu szereg artykułów projektu regulaminu. Wedle projektu referatu senatora Puzka.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10.

—ooo—

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu uchwaliła wniosek w sprawie zamiany wymnożnej dla oznaczenia cen na grunta wykupywane przymusowo przez urzędy ziemskie na terenie ziemi wileńskiej, wniosek kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych o wykonanie ustawy dotyczącej uregulowania prawa wyboru obywatelstwa polskiego przez obywateli b. cesarstwa austryackiego lub królestwa węgierskiego i prawa wyboru obywatelstwa obcego przez byłych obywateli tych państw posiadających obywatelstwo polskie, wniosek minister pracy i opieki społecznej o dalsze podwyższenie dodatków drożyźnianych pobieranych na podstawie ustaw Rzeszy niemieckiej o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle i rolnictwie obowiązujących na obszarze b. dzielnicy pruskiej, wniosek ministra sprawiedliwości o sądownictwie doraźnem w b. zaborze rosyjskim, projekt ustawy w przedmiocie zakupu przez rząd ropy brutto skarbowej. Na temże posiedzeniu minister skarbu przedstawił **prowizoryum budżetowe** na I kwartał 1923 r. Projekt ten Rada ministrów przyjęła i upoważniła ministra do przedłożenia go Sejmowi.

—ooo—

Ich wódz

Ulice Warszawy nieraz bywały widownią manifestacyj. Nim endecya znieprawiła byłą umysły burżuazyi stołecznej, bywały manifestacye, w których uczestniczyli przedstawiciele różnych warstw społeństwa... Później manifestował robotnik socyalistyczny!

Manifestowano **przeciw carskiemu najazdcowi.** Naród niewolny, choć tą drogą wskazywał, że myśli, że uczuć żadne więzy skrępować nie mogą!

Dziś endecya zainaugurowała na ulicach Warszawy manifestacye **skierowane — przeciwko państwu polskiemu**, bo przeciw legalnie obranej głowie tegoż polskiego państwa!

Nie trzeba chyba wielkiej przenikliwości, ażeby ten związek pojąć. Co powiedzieliby nawet ci sami awanturnicy endeccy gdyby tegoż prezydenta Narutowicza usiłowano znieważać na ulicach obcej stolicy?

A kogo te endeckie bojówki uważały za swojego duchowego wodza?

Generała wojsk polskich — Hallera, człowieka, który znając, do czego obowiązuje **przysięga i honor wojskowy,** nie waha się odgrywać roli pochlebcy, czy podżegacza, ażeby sobie zjednać faszystowskie serca! Ażeby usiedzieć na koniku popularności endeckiej ulicy!

Nikt, rozumie się, nie zapisywał dokładnie mowy tego generała, który stał się **jednym z zakulisowych sprawców rozlewu krwi na ulicach Warszawy...**

Zdaje się, iż prasa endecka rozmyślnie złagodziła w druku jego enuncyacye, choć pozostały w nich zwroty, aż nadto skandaliczne, aż nadto niedopuszczalne w ustach generała!

Warszawski „Kuryer Poranny“ tak reprodukuje jego słowa:

»Czyn wasz witam **z uznaniem i ulgą.** Minęły czasy, gdy młodzież **uległe przyjmowała obrazy i uwłaczanie godności narodu.** Dziś miarka cierpliwości się przebrała. **Manifestujcie! Czyn to chwalebny.** Cieszę się z tego. Wybory są naszą przegraną. Lecz nie wszystko stracone. **Sprawcie, aby Narutowicz nie przyjął godności.**

Delegaci prosili — pisze ów dziennik dalej — generała Hallera o poparcie i obietnicę tego poparcia otrzymali. Zapowiadali manifestacyę nazajutrz (t. j. w poniedziałek). Generał przerwał im słowami: „pod Sejm!“, na co odpowiedziano gorącemi potwierdzeniami. Generał wyszedł następnie przed dom, skąd przemówił do manifestantów. „Nie załamujcie, ale i niezakładajcie rąk. Walczcie!“ Słowa te przyjęto z entuzyazmem.

Po tym akcie państwowo-twórczym generał Haller powrócił do swych apartamentów — zaś tłum z ust do ust podając sobie uzyskane przez delegacyę od adjutantów generała zapewnienie, że **„gdy tylko zajdzie potrzeba, broń się znajdzie“**, odpłynał ku miastu“.

Nie w przedwojennej szkole austryackiej, w której stawiał pierwsze kroki wojskowe, ani za pobytu w Paryżu, nauczył się p. Haller w ten sposób, godny nie oglądającego się na nic demagoga, traktować stosunek wojskowego do naczelnych władz w państwie!

Tak zadziałała nań **deprawująca atmosfera endecka,** tak ponosi go tego pobożnego sodalisa — niezdrowa ambicya, chęć poklasku tej endecyi, której powierzył swe losy!

W parlamencie francuskim niedawno podnoszono admonicye przeciw — zbawcy Francyi, Fochowi, gdy tenże w rozżaleniu, iż traktat wersalski niedostatecznie wyzyskał zwycięstwa armii francuskiej, miał krytykować francuskich mężów stanu, którzy nie potrafili równego zwycięstwa dyplomatycznego osiągnąć.

Bo rzeczą generałów jest tylko walka na polach bitwy, a nie przeciwstawianie się władzom cywilnym, a tem bardziej nie organizowanie rozruchów ulicznych!

A jeżeli p. Haller uważa się za cywila, czy za generała w zawieszeniu, to pytamy, **co znaczą adjutanci przy jego boku?** A nadto, jeżeli istotnie ci panowie obiecywali broń awanturnikom endeckim, to zapytujemy rząd, jak on zareaguje na tak niesłychany fakt!

Wszak żyjemy chyba w dwudziestym wieku, w wieku armij regularnych, armij, których wszyscy członkowie mają **służyć państwu i tylko państwu a nie ambicyom jednostek i ulicznym hasłom rozwydrzonych hałaśliwych zycieli!**

PPS bezkompromisowo stawiała swojego kandydata na godność prezydenta, zaznaczyła tem, że nie utożsamia się z żadnym z innych kandydatów.

Gdy w dalszem głosowaniu trzeba było przerzucić swoje głosy na innego kandydata, — przerzuciła je początkowo na Wojciechowskiego. Gdy to nie stworzyło mu szans zwycięskich, dopiero oddała głosy przez swoich posłów i senatorów na obecnego prezydenta.

Nie jest to zatem jakiś specyficznie prezydent „nasz“.

Ale jest pierwszym prezydentem Rzeczypospolitej polskiej.

I nie wolno mniejszości chjenistycznej insultować człowieka, któremu konstytucya demokratycznej republiki naszej powierzyła najwyższy zaszczyt reprezentowania Polski!

Endecka perfidya

Szacunek, burdy i dzikie ekscesy

„Gazeta Warszawska“ we wstępnym artykule pisała po wyborze pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej:

„Wybory pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej nie były niestety prowadzone pod hasłem dobra Rzeczypospolitej ale — ze strony lewicy i P. S. L. — wyłącznie pod kątem widzenia partyjnych targów i korzyści (wedle chjenistów kandydat chjeny nie jest partyjny, bo chjena i Polska — to jedno, red. Nap.). Jeżeli p. Gabryel Narutowicz zdecydował się w tych warunkach przyjąć mandat prezydenta — naród **uszanuje urząd najwyższy i w jego osobie,** bo litera prawa stoi za nim. Ale faktem jest i pozostanie, że prawo moralne, wola narodu polskiego, nie stoi za nim. Nie może też myśl polityczna polska — **przy szacunku należnym zresztą prezydenwi Rzeczypospolitej,** jako takiemu — zwolnić się od bolesnej analizy warunków, w jakich został wybrany.“

Słowem endecki organ naczelny wyraził ubolewanie, że wybrany został nie kandydat endecki; zastrzegał się, że pozostawia sobie prawo krytykowania warunków, wśród których jego kandydatura przeszła, ale zarazem **deklarował, że samą osobę jego i urząd uszanować musi** — co rzekłszy... wydrukował paszkwilistycznie ułożony życiorys Narutowicza, podał bez słowa nagany opis „żywiołowych“ manifestacyj przeciw nowoobranemu prezydentowi Rzeczypospolitej, przytoczył przemówienie do „patryotycznych“ manifestantów gen. Hallera, który powiedział, że „Polskę sponiewierano“, opisał „wzruszającą chwilę“, gdy „rzucano się do rąk Hallera i wołano: Niech żyje nasz wódz!“

A potem z całą sympatyą traktowano wszystkie dalsze anarchistyczne wybryki młodocianych faszystów.

Mniej już okazał obłudy Stroński w „Rzeczypospolitej“ w aroganckim swym artykule: „Ich prezydent“. Z bardziej może oryentalną zapalczywością oświadczył, że on — większość polska — rzuca swoją rękawicę pierwszemu prezydentowi Polski!

Rozzuchwalone bezkarnością i podjudzane faszystowskie czeredy endeckie, idąc dalej po linii coraz dzikszych awantur, dopuściły się wreszcie zbrodniczych napadów i zamachów w dniu zaprzysięgania prezydenta.

Jak to kwituje naczelny organ endecki? Pisze:

„Manifestacya miała przebieg naogół zupełnie spokojny mimo, że kilka podejrzanych osobników usiłowało sprowokować tłum do ekscesów“.

Tak pisze „Gazeta Warszawska“ po wymienieniu kilku napadów na posłów i senatorów (przyczem najohydniejszy i najnikczemniejszy — na człowieka tego wieku i postać tej miary, jak Limanowski, zataja).

Tak pisze po skonstatowaniu, że gawiedź endecka ciskała grudkami śniegu na przejeżdżającego prezydenta Rzeczypospolitej i że jakoby „kilku trafiło prezydenta Narutowicza w twarz“.

Tak wyraziło się „uszanowanie najwyższego urzędu w jego osobie“.

A potem, gdy precz poszedł minister Kamiński, precz poszedł naczelnik policyi warszawskiej za nieudolność, czy złą wolę w zapobieżeniu takim nikczemnym ekscesom; gdy robotnicy wystąpili energicznie i dla uzyskania wolnej ręki zagrozili strejkiem — zaczyna chjena dopiero reflektować swoich awanturników i wydaje wezwanie, aby „ludność“ manifestująca „swoje uczucia“ wstrzymała sie „od wszelkich wykroczeń i aktów gwałtu“. Rychło wczas, gdy bandy endeckie i ich prowodyrzy dały przed całym światem świadectwo swego zdziczenia, swej anarchii, swego warcholstwa!

Bezwzględna opozycya! Kto ciekaw — niech sobie przypomni, jak za czasów „najintenzywniejszej endeckiej „akcyi“ ugodowej z caratem jeden z trójcy pierwszych wodzów endeckich, Balicki, dowodził w „Przeglądzie Narodowym“, że wszelka opozycya jest jałowem szarpaniem się. Ileż zużywał argumentów, ażeby otrzeźwić zakusy opozycyjne? Ale wtedy chodziło o wyrobienie pokornych poddanych carowi... Teraz gdy niema cara, ni knuta, lecz Polonia restituta — tańczcie myszy! Wiwat nietylko opozycya, lecz i anarchia!

Kołatała się wprawdzie podówczas jakaś opozycya endecka na gruncie galicyjskim, ale jak groźna? Że „wyoponowywała“ tytuły hofratów lub ekscelencyj... Ale czy to wina tych ekscelencyj, że nie znano wówczas faszystowskich czarnych koszul, tylko białe, krochmalone gorsy frakowe?

Co innego dzisiaj. Od czego jest Mussolini i wolna Polska, żeby nie wolno było lada łobuzowi endeckiemu rzucać śniegiem na konstytucyjnie wybraną głowę tej Polski!

Przegląd społeczny

O PRACĘ DLA REEMIGRANTÓW POLSKICH Z NIEMIEC. Najpóźniej dn. 10 stycznia 1923 Polacy zamieszkujący w Rzeszy niemieckiej muszą opuścić granicę tego państwa, chcąc skorzystać z ułatwień podróży, przewidzianych w par. 91 traktatu wersalskiego. Wobec tego spodziewana jest w dniach najbliższych masowa reemigracya Polaków z Niemiec. Wobec tego państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, apeluje do właścicieli kopalń, przedsiębiorstw fabrycznych i handlowych, oraz gospodarstw folwarcznych, by zapotrzebowanie pracowników wszelkich kategoryi zgłaszali w powyższym urzędzie. Zaznaczyć należy, że obecna sytuacya na rynku pracy przedstawia się niekorzystnie, gdyż z powodu pory zimowej ustały roboty budowlane i ziemne. Z końcem zaś bieżącego miesiąca jak zwykle co roku zwolniona będzie z pracy pewna liczba służby folwarcznej. Emigracya zaś robotników rolnych do Francyi z powodu martwego sezonu doznała przerwy, a tymczasem liczbę bezrobotnych zwiększają robotnicy rolni, którzy wracają obecnie z robót rolnych w Austryi. Wreszcie z powodu katastrofalnego kryzysu przemysłowego w Czechach wracają do Polski górnicy i robotnicy z zagłębia śląsko-morawskiego. Wobec tego czynniki kompetentne powinny wszelkiemi siłami starać się o zatrudnienie powyższych kategoryi robotniczych.

W LIMANOWEJ we czwartek 7 b. m. odbyło się zgromadzenie robotników rafineryi nafty. — Przewodniczył tow. Łysek, Referat o organizacyi metalowców i potrzebach tejże wygłosił sekretarz tow. Cezar z Krakowa. Następnie przemawiał tow. Hofman, który przedstawił próby zamachów burżuazyi na prawa robotnicze. Zgromadzeni w dyskusyi zabierali głos miejscowi robotnicy i uchwalili następującą rezolucyę: 1) Zgromadzeni robotncy w dniu 7 grudnia, rozważając położenie swoje, przychodzą do przekonania, że tylko drogą organizacyi klasowej są w stanie polepszyć swoją egzystencyę, a to przez wstępowanie do Związku metalowców i organizacyi politycznej PPS, przez czytanie pisma robotniczego „Naprzód“, przez przystępowanie do kooperatyw robotniczych. 2) Robotnicy prywatni do tej pory nie mają ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy i bezrobocia. Zgromadzeni apelują do tow. posła Marka i klubu posłów PPS, aby już raz nareszcie pomyślano, aby ubezpieczenie społeczne zostało przez Sejm uchwalone. 3) Szalony wzrost drożyzny idzie z godziny na godzinę, podwyżki nie starczą na skromne utrzymanie robotnika, dzieci nagie i bose nie chodzą do szkół, za co rodzice zostają karani. Robotnicy stają bezradni wobec tego stanu rzeczy, rozgoryczenie rośnie z dnia na dzień i może nadejść chwila, że nikt niezadowolonych powstrzymać nie zdoła. Wzywamy władze kompetentne do zaradzenia złemu, gdyż w przeciwnym razie nie ręczymy za spokój.

Pojedynek między Lloydem Georgem a Clemenceau—Poincarem

Przed kilku dniami podaliśmy zapowiedź „Neue Fr. Presse“, że zacznie ona druk seryi artykułów byłego premiera angielskiego na tle stosunków europejskich, powstałych po traktacie wersalskim. „N. Fr. Presse“ pierwszy artykuł zamieszcza w numerze z 9 grudnia pod napisem „Pakt z Francya, odpowiedź p. Clemenceau“. Warto się zapoznać z treścią tego artykułu z dwóch powodów: po pierwsze dlatego, że wychodzi on z pióra jednego z najwybitniejszych polityków współczesnych, byłego premiera potężnego imperyum wielkobrytyjskiego, który niewątpliwie nie zakończył jeszcze swej karyery politycznej; po drugie dlatego, że odsłania ona nam ciemną kartę z przeszłości i stawia smutny horoskop na przyszłość ze względu na olbrzymią różnicę zdań i interesów między dotychczasowymi sprzymierzeńcami.

Lloyd George nie przedstawia nowej rzeczy, ale podaje nowe jej oświetlenie. Wiadomo, że podczas narad w maju 1919, poprzedzających ułożenie traktatu wersalskiego, Clemenceau jako ówczesny premier francuski żądał przyznania Francyi lewego brzegu Renu jako jedynej granicy naturalnej zabezpieczającej Francyę przed napadami niemieckimi. Lloyd George i Wilson nie chcieli się zgodzić na tę aneksyę czysto niemieckiego terytoryum i ofiarowali Francyi inny sposób zabezpieczenia, mianowicie zawarcie paktu, którym Anglia i Ameryka zobowiązały się poprzeć całą swą siłą Francyę na wypadek ataku niemieckiego.

Pakt taki przyszedł do skutku, ale nie wszedł w życie, ponieważ senat amerykański, odrzucając ratyfikacyę traktatu wersalskiego, temsamem odmówił zgodę na ten pakt. Wobec wycofania się Ameryki także Anglia oświadczyła, że nie uważa się paktem tym za związaną i Francya pozostała bez zabezpieczenia, ileże traktat wersalski nie pozwolił jej na aneksyę lewego brzegu Renu, tylko na piętnastoletnią okupacyę. Ten stan rzeczy dał p. Clemenceau okazyę do wytoczenia żalów przed opinią publiczną w Ameryce. W swej podróży propagandystycznej wygłosił ten 85-letni starzec szereg mów w N. Jorku, Chicago, St. Louis itd., w których usprawiedliwiał Francyę przed zarzutami imperyalizmu i militaryzmu. Francya — mówił p. Clemenceau — była w ciągu 50 lat dwukrotnie napadniętą przez Niemcy (1870 i 1914); Francya niema naturalnych granic i ma też mniejszą o 25 milionów ludność niż Niemcy. Ponieważ Anglia i Ameryka przez odrzucenie paktu nie dały jej gwarancyi bezpieczeństwa przed uważanym za pewny rewanżem niemieckim, przeto Francya musi sama myśleć o zabezpieczeniu się, a jednym ze środków — wobec niewiary w rozbrojenie Niemiec — jest utrzymanie silnej armii, okupacya lewego brzegu Renu, ściągnięcie wielkiej kontrybucyi pod tytułem reparacyi itd.

Na te mowy p. Clemenceau odpowiada właśnie Lloyd George w cytowanym na wstępie artykule. Były premier powiada: Przez wycofanie się Ameryki pakt gwarancyjny upadł, ale ja, Lloyd George, na konferencyi w Cannes zaproponowałem ówczesnemu premierowi francuskiemu p. Briandowi zawarcie oddzielnego paktu, którym Anglia gwarantowała Francyi bezpieczeństwo. Briand z radością tę propozycyę przyjął i umówiliśmy się, że zwołamy konferencyę do Genui, gdzie przy udziale Niemiec i Rosyi uporządkujemy sprawy Europy od Urala do oceanu Atlantyckiego. Nagle w Paryżu wybuchło przesilenie: Briand upadł, następcą jego został Poincare. Ten nie uchylił się wprawdzie od udziału w konferencyi genueńskiej, ale wysłał na nią p. Barthou i trzymał go pod taką kontrolą, że sam nic nie mógł zrobić. Poincare nie chciał samego paktu, chciał jeszcze konwencyi wojskowej, na którą Anglia jako sprzeczną ze swymi tradycyami politycznemi nie mogła się zgodzić. I konferencya genueńska skończyła się bez rezultatu. Dlaczego? Lloyd George odpowiada:

„Jeżeli Francya przyjmie angielską gwarancyę obrony jej granic, odpadnie wszelkie usprawiedliwienie aneksyi lewego brzegu Renu.“ A tego właśnie, — sądzi Lloyd George — polityka francuska nie chce! Polityka ta dąży konsekwentnie do tej aneksyi; dąży do niej pośrednio przez przedłużenie w nieskończoność wyznaczonej tylko na 15 lat okupacyi. Dążenie to jest niesłychanie niebezpieczne dla pokoju, gdyż nikt nie przypuszcza, aby Niemcy kiedykolwiek zgodziły się na takie odebranie sobie bogatej prowincyi o ludności pragermańskiej. 25 milionów Niemców więcej niż Francuzów, niemiecka obfitość dzieci, niemiecka pracowitość i przedsiębiorczość — oto powody, które Francya widzi z niepokojem i dlatego dąży do ich osłabienia, narażając przez to stale pokój i wywołując zarzewia nowej wojny.

Tak przedstawia się zdaniem Lloyda Georgea faktyczny stan rzeczy, który — pomijając specyficzny tj. handlowy interes angielski — jest zgodny z istotnym stanem rzeczy. Dodać należy jeszcze jedno: okupacya lewego brzegu Renu na lat 15 (nawiasem mówiąc, Francya rozszerzyła okupacyę i na prawy brzeg) ma liczyć się od dnia podpisania traktatu wersalskiego, tj. od czerwca 1919. Tymczasem Francuzi twierdzą, że data ta ma liczyć się od chwili, kiedy Niemcy wypełnią wszystkie zobowiązania z tego traktatu wypływające, to znaczy nigdy, bo — jak twierdzą Niemcy, a potwierdzają to Lloyd George i Nitti, — Niemcy nigdy nie będą w stanie warunków tych spełnić. W rezultacie Francya i bez formalnej aneksyi nigdy nie opuści lewego brzegu Renu, jak przewiduje i czego dla pokoju obawia się Lloyd George.

Do tego zatargu na papierze między Lloydem Georgem a Clemenceau wmieszał się też Poincare, bawiący obecnie w Londynie na konferencyi premierów ententy. Poincare zaprzecza kategorycznie, jakoby we Francyi ktokolwiek myślał o aneksyi lewego brzegu Renu, z czego zdaniem Poincarego wynika, że we Francyi niema ani imperyalizmu ani militaryzmu. Co do propozycyi paktowej w Cannes, twierdzi Poincare, że proponowany przez Lloyda Georgea pakt był bezwartościowy, ponieważ nie szła z nim w parze konwencya wojskowa, co nie dawało gwarancyi np. na wypadek ataku Niemiec na Polskę. Lloyd George — twierdzi Poincare — jest dobrym taktykiem, ale złym politykiem, który niepowodzenia swe przypisuje innym. Kończy Poincare twierdzeniem, że twierdzenia b. premiera angielskiego są kalumniami rzuconemi na kraj sojuszniczy.

Możnaby na tę odpowiedź powiedzieć tyle: Jeżeli ktoś, który śledził politykę europejską w ostatnich latach, zechce zrobić porównanie między Poincarem a Lloydem Georgem co do ich wartości jako ludzi, nie jako polityków, musiał przyjść do poglądu, że bezwarunkowo Lloyd George góruje co do tych właściwości nad swym francuskim kolegą. Być może, że — jak twierdzi Poincare — we Francyi nikt niema zamiarów aneksyjnych wobec lewego brzegu Renu. Faktem jednak jest, że postępowanie Francyi t. j. stojących obecnie u steru jej polityki ludzi usprawiedliwia obawy Lloyda Georgea, że postępowanie Francyi w tej sprawie nie zgadza się z tendencyą utrzymania pokoju w Europie. *tt.*

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Judyta“ Fr. Hebbla.

Wznowiona po dziesięciu latach znakomita tragedya Hebbla, jednego z największych poetów dramatycznych, dała znowu sposobność p. Wysockiej i p. Sosnowskiemu do zajaśnienia w rolach Judyty i Holofernesa, które liczą się do najświetniejszych kreacyj tych dwojga niepowszednich artystów. Gdyby „Judytę“ podobnie zagrano w Berlinie lub w Wiedniu, cały świat rozbrzmiewałby sławą aktorów i reżysera. Całość jest wystawiona ogromnie malowniczo, sceny zbiorowe wyreżyserowane są nadzwyczaj efektownie. Rolę niemowy z dużą siłą wykonał p. Szymański, chociaż tak potężnego nie wywarł wrażenia, jak niezapomniany w tej epizodycznej roli Józef Węgrzyn. Wspaniała ta tragedya, wspaniale wystawiona, jest ozdobą wielkiego repertoaru, który teraz w teatrze im. Słowackiego tak niezwykłe ma powodzenie. **E. H.**

UWAGI

Z powodu odczytu Neuwerta-Nowaczyńskiego

Od osoby, która słyszała odczyt Nowaczyńskiego o faszyzmie, otrzymujemy następujące pismo w formie zapytań do prelegenta:

1) Czy wiadomo p. Neuwerth-Nowaczyńskiemu, że ruch faszystowski we Włoszech był finansowany przez banki włoskie, w czem „Banca commerciale“, czyli Bank Toeplitza rozgałęziony w całych Włoszech, nie był bynajmniej ostatnim?

2) Czy znaną jest p. Neuwerth-Nowaczyńskiemu suma, jaką „Banca commerciale“ na cele popierania faszyzmu wydała?

3) Czy wiadomo p. Neuwerth-Nowaczyńskiemu, że czasopismo „Il paese“, organ Nittiego zwalczał niemal w każdym numerze p. Józefa Toeplitza, wyrzucając mu jego polskie pochodzenie i piętnując działalność jego skierowaną przeciw interesom niemieckim? Organ ten został przez Mussoliniego zawieszony.

4) Odnośnie do twierdzenia p. Neuwertha-Nowaczyńskiego, że p. Józef Toeplitz popierał bolszewizm? — czy wiadomo mu, że tenże p. Toeplitz ofiarował w czasie inwazyi bolszewickiej na cele państwa polskiego milion marek i wagon odzieży dla wojska polskiego?

Wszystkie powyższe sprawy są zbyt znane ogółowi polskiemu, ażeby przypuszczać można, że nie wie o nich p. Nowaczyński. Podobne ataki skierował tendencyjnie przeciw osobie p. Toeplitza, aby doprowadzić do poufnego porozumienia się z p. Toeplitzem, pewien publicysta rzyński, który metodę swą okupił 11-miesięcznem więzieniem. Męczeństwo podobne przysporzyłoby p. Nowaczyńskiemu jeszcze więcej sympatyków i manifestantów na dalszych zapowiedzianych jego odczytach w Krakowie.

Dawne to czasy, kiedy p. Nowaczyński jak z procy wyleciał z redakcyi krakowskiego „Liberum Veto“. Dziś inne czasy, za takie rzeczy dziś nikt z endeckiej redakcyi nie wyleci, owszem uznany zostanie za bohatera narodowego...

—ooo—

Co to za „adjutanci“?

Z prasy warszawskiej dowiadujemy się, że w organizowaniu ekscesów faszystowskich odgrywali czynną rolę **adjutanci gen. Hallera**; wiadomości te osłabia „Rzeczpospolita“, która pisze, że „żaden adjutant wogóle ani do tłumu nie wychodził ani nie przemawiał“. Oczywiście mowy adjutantów były zbędne skoro mówił sam generał. Niewątpimy, że dokładne śledztwo wyjaśni tę sprawę, a zarazem spodziewamy się usłyszeć od p. ministra wojny, co to za instytucya jest **adjutantura posła Józefa Hallera**, ilu pan poseł Haller ma adjutantów, na czyim oni są etacie, jaką odgrywają rolę, w jakim charakterze chodzą ci umundurowani „adjutanci“ po Sejmie i t. d.

Mieliśmy już w Polsce adjutantów osobistych pani Heleny Paderewskiej, dziś mamy adjutanturę posła Hallera.

Spodziewamy się, że min. skarbu i min. wojny wprowadzą porządek w resztkach „błękitnego“ wojska.

Sprawy partyjne

KONFERENCYA POWIATÓW TARNÓW-DĄBROWA odbędzie się w niedzielę w Tarnowie 17 b. m. o godz. 10 rano. Sprawy bardzo ważne. Komitety miejscowe wysyłają po 5 delegatów.

Sekretarz K. O. PPS Klemensiewicz.

POSIEDZENIE KOMISYI OŚWIATOWEJ PPS odbędzie się w sobotę dn. 16 grudnia o godz. 6 wieczór w Redakcyi „Prawa Ludu“. Sprawy bardzo ważne! Obecność wszystkich Członków niezbędna!

Do Szanownych Biur dzienników.

Zawiadamiamy, iż o ile rachunki za listopad nie zostaną uregulowane do dnia 18 bm., wysyłkę pisma bezwarunkowo wstrzymamy.

Administracya „Naprzodu".

Z sali koncertowej

LUTNIA ROBOTNICZA

Lutnia Robotnicza w Krakowie ma swoje tradycye przedwojenne, kiedy na jej czele stał znany śpiewak prof. Ludwig. Jak ważnym czynnikiem, nietylko artystycznym, ale i organizacyjno-społecznym jest dyscyplina i dokładność chóralna, wiedzieli i wiedzą Niemcy, kultywując śpiew chóralny przy pomocy rozmaitych organizacyi i państwowej tak, jak to tylko zorganizowany naród jak Niemcy potrafi. Te same cele powinna mieć na oku Lutnia robotnicza, a prócz sukcesów artystycznych i społecznych, dążenie zakładania chóralnych zespołów nietylko na przedmieściach Krakowa, ale i w sąsiednich powiatach. Czy w Chrzanowskiem nie powinna mieć nietylko każda kopalnia, ale każden szyb, swój chór? Co pewien czas główny i macierzysty pień chóru krakowskiego zwołałby zjazd kół chóralnych do Krakowa i wystąpił z koncertem. Słyszałem taki koncert, w którym wartość takiej produkcyi jest drugorzędna, ale zawsze imponująca. Zdaje mi się, że celem Lutni robotniczej powinno być rozrośnięcie się chóralnych zespołów, aby ilością i siłą imponowali. Subtelności artystyczne... na potem.

W niedzielę odbyło się popołudnie muzykalne w sali Związków robotniczych. Chórem dyrygował prof. Konior, produkcye zaś chóru Lutni były zupełnie udatne. Urozmaicały koncert produkcye solowe: śliczna gra na skrzypcach prof. Bobilewicza i miły śpiew tenora p. Bobuli. W myśl tego co powyżej powiedziałem, czekamy na przyszły rok pierwszego zjazdu Lutni robotniczej i usłyszenia chóru złożonego z 4000 członków.

HERMAN JADLOWKER

Śpiewak operowy na estradzie jest zawsze w tem położeniu, co ryba bez wody. Wodą dla śpiewaka operowego, to orkiestra, dekoracye, kostym, szminka. Na estradzie pozostaje mu piękno głosu, technika i muzykalność. Jadlowker młodzieńczego głosu już nie posiada, a technikę wokalną niemiecką. Dlatego przejścia do mezza voce zawodzą, górne tony ratuje falget, pozostaje niedźwięczne, ale imponujące forte, które zwłaszcza na tle orkiestry, musi wzruszać paskarzy. Dobrą stroną interpretacyi to solidne, dokładne pod względem muzycznym wykonanie tekstu muzycznego. Wiem, że dobra lub zła ocena p. Jadlowkera nie pomoże mu ani nie zaszkodzi w jego dalszej karyerze, tem swobodniej mogę wyrazić mój sąd, który może przyda się naszym biurom koncertowym, aby nie ułatwiały wywozu z kraju pieniędzy „znakomitym barytonom" (gra „Bagatela"). Akompaniował sprawnie kap. Baraniecki, sala była przepełniona.

B. Raczyński.

KRONIKA

Kraków, 13 grudnia.

Setna rocznica urodzin Aleksandra Petöfiego

Związek literatów w Krakowie urządził w poniedziałek wieczorem w auli uniwersyteckiej uroczystą akademię, poświęconą pamięci wielkiego poety i bojownika, który poległ za wolność narodu węgierskiego w powstaniu w roku 1849, przeszyty piką kozacką.

Prezes Związku prof. Szyjkowski i prof. Jan Dąbrowski stosownemi przemówieniami wyjaśnili zebranym znaczenie Petöfiego jako poety i jego działalność niepodległościową, oraz podkreślili dziejowy związek losów narodu polskiego i węgierskiego, uwieńczony braterstwem w chwili, gdy Petöfii był adjutantem generała Behma gdy legion polski walczył o wolność Węgier. Prof. Szyjkowski zaznaczył, że dziś między narodem polskim a węgierskim istnieje ścisła łączność duchowa.

W części artystycznej współdziałali artyści teatru Bagatela, pp. Malicka i Węgierko, którzy pięknie wypowiedzieli szereg utworów Petöfi'ego w tłómaczeniu Waśkowskiego, chór pod batutą prof. Garbusińskiego, oraz orkiestra wojskowa. Uroczystość miała nader podniosły nastrój.

Echa wypoliczkowania Neuwerta

Otrzymujemy list następujący:

Kraków, 11 grudnia 1922.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Upraszam uprzejmie o łaskawe zamieszczenie na łamach Pańskiego poczytnego pisma co następuje:

Z opisanym w „Rzeczypospolitej" i „Gazecie Warszawskiej" bandyckim napadem, w którym brało udział 3 opryszków, z których jednym — według informacyi tych dzienników — miałem być rzekomo ja, przyczem: 1) wymienieni trzej bandyci urządzili w klatce schodowej zasadzkę na p. Adolfa Neuwerta-Nowaczyńskiego, 2) przywitali p. Neuwerta-Nowaczyńskiego słowami „dzień dobry kochanie", a następnie go obili, 3) p. Neuwert-Nowaczyński dobył rewolweru, wskutek czego dwóch opryszków zbiegło, a trzeci został schwytany i miał jakoby legitymować się moją legitymacyą akademicką, — **nie mam nic wspólnego i nic mi o nim nie wiadomo.**

Natomiast: 1) w dniu 8 grudnia o godz. 7 rano spotkawszy p. Adolfa Neuwerta-Nowaczyńskiego **publicznie go spoliczkowałem,** 2) przywitałem go jedynie słowem „kanalio!", 3) p. Adolf Neuwert-Nowaczyński na tę czynną i słowną zniewagę reagował tylko donośnym wrzaskiem i uciekł, 4) nie zostałem schwytany, gdyż nie uciekałem i nie miałem zamiaru i powodu uciekać, a na policyi podałem moje nazwisko i dokładny adres.

Powodem mojego czynu były stałe i ohydne napaści p. Adolfa Neuwerta-Nowaczyńskiego na Naczelnika Państwa, na Legiony i na żywioły niepodległościowe, jakoteż propagowanie przez niego samego metody „kucia w mordy gdzie należy" („Myśl Narodowa", Nr. 38 z 23 września b. r., art. p. Nowaczyńskiego p. t. „Tant de bruit".

W imię prawdy podając powyższe fakty, kreślę się z wysokim poważaniem

Seweryn Andrzej Wandycz
słuchacz praw U. J.

Uczczenie dra Leona Kulczyńskiego

Uroczystość w gimnazyum św. Anny

(k) W uznaniu dla wielkich i niespożytych zasług dyr. Leona Kulczyńskiego na polu polskiego szkolnictwa, powodując się należną dla swego długoletniego kierownika wdzięcznością, postanowili profesorowie gimnazyum nowodworskiego uczcić Go w murach swej szkoły, w chwili, gdy utrudzony przeszło półwiekową pracą, usunął się z chlubnego przez siebie zajmowanego stanowiska.

Uroczystość w dniu 12 bm., pomyślana jako święto bardziej o charakterze rodzinnym, przemieniła się w hołd wymowny i wzruszający, hołd nie tylko bliżej z tą prastarą szkołą związanych, ale i tych, którzy reprezentują dzisiaj polską oświatę i naukę.

Po solennem nabożeństwie, odprawionem w kaplicy gimnazyalnej przez katechetę ks. Rosponda, rozpoczęła się w auli właściwa uroczystość. W bogato w zieleń przyozdobionej auli zebrali się reprezentanci władz szkolnych, a między nimi: prezes Akademii Umiejętności prof. dr. K. Morawski, biskup Nowak, rektor Zoll i rektor Estreicher z rodziną, imieniem miasta wiceprezydent Wielgus, kurator okręgu szkolnego J. Owiński z wicekuratorem dr. Polakiem, oraz wizytatorzy Rzepiński, Śnieżek i inni dyrektorowie szkół średnich z Krakowa i prowincyi, oraz dawni uczniowie Jubilata. Resztę auli zapełniła młodzież zakładu.

Wchodzącego Jubilata i gości powitała doskonała orkiestra gimnazyalna, poczem zabrał głos wicekurator okręgu szkolnego krakowskiego, dr. Pollak imieniem ministerstwa oświaty, odczytując nadeszłe pisma od p. ministra, wiceministra i dyrektora departamentu oświaty. Imieniem kuratoryum okr. szkoln. krakowskiego przemawiał wizytator St. Rzepiński, podnosząc zasługi dyrektora Kulczyńskiego jako pedagoga. Imieniem grona profesorskiego gimnazyum św. Anny prof. J. Wiśniewski żegnał w podniosłych, pełnych poezyi i z głębi serca płynących słowach, wręczając jubilatowi cegiełkę wawelską, ufundowaną przez grono profesorskie. Następnie reprezentant Senatu Uniw. Jagiell. dr. Fr. Zoll życzył jubilatowi dalszej owocnej pracy i ogłoszenia drukiem tych spostrzeżeń pedagogicznych z półwiekowej jego pracy. Imieniem T. N. S. W. przemówił wiceprezes dyr. Pogorzelski, dalej ks. biskup Nowak, a na końcu uczeń klasy VIII Bu ański. — Przemówienia, nacechowane nutą szczerą i serdeczną, licznie zebrani goście oklaskiwali gorąco, niejednokrotnie wznosząc okrzyki na cześć czcigodnego jubilata.

W słowach prostych a rzewnych dziękował dyr. Kulczyński za objawy wdzięczności i uznania niecodziennego, bo zasłużony na niwie szkolnictwa naszego pracownik wystawił sobie trwały i żywy pomnik w sercach i umysłach tysięcy Polaków, którzy dzisiaj pracują według jego wskazań dla dobra Rzeczypospolitej. Cegiełka zaś wawelska imienia dr. Leona Kulczyńskiego ufundowana przez grono profesorów, pozostanie na długie czasy wymownym dowodem pamięci i czci tych, dla których pozostanie ideałem w ciężkiej nauczycielskiej pracy.

Po uroczystości wyszedł jubilat z auli, prowadzony przez nowego dyrektora gimnazyum św. Anny, dr. Wojciecha Krajewskiego.

Endecka firma nakładowa pod zarzutem oszustwa

Warszawski „Kuryer Polski" donosi:

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich komunikuje, że w imieniu członka Związku, p. Maryi Steckiej, przez radcę prawnego Związku, adwokata p. Eugeniusza Popoffa, została wytoczona sprawa przeciwko księgarni Perzyński, Niklewicz i S-ka o nadbicie 1000 egzemplarzy ponad liczbę, przewidzianą w umowie książki p. t. „Żydzi w Polsce".

Sprawa powyższa toczyć się będzie w wydziale XI sądu okręgowego przy ul. Miodowej.

Pierwszy termin rozprawy wyznaczono na 14 grudnia r. b.

—ooo—

Dymisya prokuratora Brassona

Jak nam donoszą z Warszawy, prokurator krakowski dr. Brasson, w tych dniach ma przejść w stan spoczynku. Władze centralne upatrują w panu prokuratorze brak sprężystości. Na miejsce p. prokuratora Brassona ma być mianowany jeden z urzędników ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie.

—ooo—

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Wchodząca na afisz komedya nieznanego jeszcze u nas autora wiedeńskiego Kurta Goetza p. t. „Ingeborga" jest lekką nowoczesną sztuką na temat trójkąta małżeńskiego z tą różnicą, że wywiedzionym w pole jest — ten trzeci, będący ośmieszoną maryonetką w ręku rozumnego męża. Sztuka, mająca dyalog w stylu Shaw'a posiada w kilku swych postaciach kapitalne i niezwykłe figury, ustawione przez autora zręcznie w świetnych sytuacyach. Panie: Nosarzewska i Kosmowska oraz panowie Nowakowski, reżyser sztuki i Białkowski, znajdą wielkie pole do popisu w konwersacyjnych rolach salonowych. „Ingeborga" rozpoczyna cykl utworów z repertuaru lżejszego, w którym ukażą się najświeższe nowości polskie. „Judyta" ukaże się oprócz dzisiejszego wieczoru jeszcze tylko parę razy, gdyż p. Wysocka obecnego cyklu występów nie przedłuży, wyjeżdżając jeszcze przed świętami. W niedzielę 17 bm. popołudniu „Hamlet", jedyny raz na przedstawieniu popularnem.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś po raz ostatni przed świętami „Przebudzenie się wiosny". Jutro wystąpi poraz pierwszy artysta scen warszawskich p. Edmund Gasiński w sztuce „Bęben". W „Bębnie" wezmą udział w reżyseryi p. Nowackiego pp. Wernicz w roli tytułowej, oraz pp. Trojanowska, Siekierzyńska, Gorayska, Miedzińska, Kolman, Ordyńska, Szreniawa, Orzelska, Żelawski, Wesołowski, Łętowski, Winkler, Dietrich i Kolwas.

OPERA I OPERETKA. Z powodu niezwykłych sukcesów jakie odniósł p. I. Dygas na występach we Lwowie, artysta zmuszony jest zostać jeszcze na parę dni we Lwowie, wobec czego dziś we środę, zamiast „Żydówki" opera Moniuszki „Straszny dwór" z pp. Jaworzyńską, Dziewińską, Wolską-Sobańską, Wesołowskim, Romanowskim, Mazankiem, Mazurkiem, Różańskim, Mazurkiewiczem i Bodnicką, po cenach zniżonych. W piątek o godz. 4 popoł. „Kopciuszek" po cenach zniżonych. Zespół operetkowy przygotowuje operetkę „Bajadera", której premiera odbędzie się we wtorek 19 bm.

ZMIANA GODZIN OTWIERANIA SKLEPÓW W KRAKOWIE. Na wczorajszem posiedzeniu wspólnem sekcyi ekonomicznej i prawniczej uchwalono następujące pory otwierania sklepów: sklepy spożywcze, masarnie i jatki od 7—1 i od 3—8, inne sklepy w zimie od 9—1 i od 3—7. Fryzyernie od 8—1 i od 3—8. W porze letniej, t. j. od 1 kwietnia sklepy niespożywcze od 8—1 i od 3—6. We wszystkich sklepach i pracowniach 8-godzinny czas pracy dla personalu musi być zachowany.

POCIĄGI KRAKÓW—GDAŃSK. Dyrekcya kolei w Krakowie ogłasza: W dniu 15 grudnia będzie uruchomiona między Krakowem a Gdańskiem i z powrotem nowa para pociągów pospiesznych Nr. 1401 i Nr. 1402, które będą miały wagon sypialny. Odjazd z Gdańska godz. 18 min. 25, przyjazd do Krakowa godz. 10 min. 10; odjazd z Krakowa godz. 17 min. 40, przyjazd do Gdańska godz. 9 min. 20. Przejazd podróżnych tymi pociągami odbywać się będzie na tychsamych warunkach jakie obecnie obowiązują dla przejazdu pociągami pospiesznymi Nr. 409 i 410 na linii Kraków—Poznań. Z dniem wprowadzenia tych pociągów wstrzymuje się bieg wagonu sypialnego między Poznaniem a Krakowem przy pociągach Nr. 409 i 410.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY, wydany we wtorek 12 grudnia o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Dość ciepłe wiatry z kierunków południowo-zachodnich, spowodowane wyżem barometrycznym nad Alpami, wpłynęły na wzrost temperatury, zwłaszcza w północno-zachodniej części kraju. Temperatura w godzinach porannych wahała się przeważnie w pobliżu zera z wyjątkiem Małopolski wschodniej (Lwów — 8). W Krakowie: temperatura + 0.9, maximum + 1.4, minimum — 1.8, pochmurno. Prognoza na środę: Przeważnie pochmurno, miejscami mgła albo opady, cieplej, wiatry z południowego zachodu.

KONCERT EGONA PETRI'EGO, pianisty, odbędzie się dziś w Starym Teatrze. Pozostałe bilety do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8, oraz od godz. 6 wieczór przy kasie w St. Teatrze.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY UCZNIÓW UNIW. JAGIELL. W KRAKOWIE (Jabłonowskich 12) zwraca się do społeczeństwa, a w szczególności do wydawców, właścicieli księgarń i autorów z gorącą prośbą, aby raczyli przyczynić się do skompletowania biblioteki tegoż Towarzystwa, przez ofiarowanie, względnie odstąpienie po niższych cenach przynajmniej po jednym egzemplarzu nowowydanych dzieł naukowych, powieści itp. Biblioteka ta, mająca choć w części zaspokoić potrzeby duchowe członków Towarzystwa (w liczbie do 3000), uległa zdekompletowaniu w czasie wojny, kiedyto przez kilka lat z rzędu Dom akademicki, a więc i lokal biblioteki, służył za koszary, względnie szpital, Towarzystwo zaś samo, dla braku funduszów nie może się zdobyć na usunięcie tak dotkliwych braków. Nie wątpimy, że społeczeństwo doceni i tę potrzebę akademika i że nasz apel nie przebrzmi bez echa.

O POMOC DLA AKADEMIKÓW GÓRNICZYCH. Od Koła słuchaczów akademii górniczej w Krakowie otrzymujemy następujący apel: Rozpoczął się nowy rok szkolny, — do Krakowa napłynął nowy zastęp młodzieży, garnącej się do studyów. Znaczną jej część stanowią studenci Akademii górniczej. Niestety fatalny brak mieszkań utrudnia należyte rozpoczęcie i kontynuowanie pracy. Część studentów nie widząc innego wyjścia w rozpaczliwej częstokroć sytuacyi, zamieszkała w okolicach Krakowa (Bochnia, Trzebinia, Wieliczka, Krzeszowice). Należy jednak wziąć pod uwagę te trudności, z jakiemi boryka się młodzież zmuszona codziennie dojeżdżać z okolicznych miejscowości do Krakowa na wykłady i ćwiczenia. Jest rzeczą jasną, że praca w tych warunkach jest niesłychanie trudną.

Mimo kilkakrotnych próśb o przyjście z pomocą akademikom górniczo-hutniczym, zwróconych do czynników miarodajnych (do gminy m. Krakowa i władz wojskowych), sytuacya w niczem się nie zmieniła: młodzież tak dalej się tuła bez dachu nad głową. Jeśli społeczeństwo nasze nie uzna konieczności niesienia natychmiastowej pomocy akademikom górniczo-hutniczym, to znaczna ich część będzie zmuszona przerwać z trudem rozpoczęte studya, co oczywiście nie przysporzy korzyści naszemu przemysłowi górniczemu i hutniczemu. — Pamiętać bowiem należy, że każdy, choćby najkrótszy, zastój w kształceniu nowych polskich inżynierów górniczych i hutniczych grozi niebezpieczeństwem zalewu polskiego przemysłu siłami obcemi.

Nie wątpimy, że miarodajne czynniki zrozumieją trudność położenia i zapobiegną w porę niebezpieczeństwu przez udzielenie młodzieży pomieszczenia w budynkach, które na pewne znajdą się jeszcze w Krakowie. — W pierwszym zaś rzędzie zwracamy się z apelem do Rady ministrów, jako zarządzającej budynkami na Wawelu, o przydzielenie Kołu słuchaczów Akademii górniczej kilku sal w budynku, który zanim zostanie zburzony, może służyć za schronisko akademickie. Nie wątpimy również, że Rada miasta Krakowa i krakowskie władze wojskowe przyjdą z pomocą akademikom górniczym i przydzielą kilka sal wolnych na prowizoryczne pomieszczenie studentów Akademii górniczej.

TATRZAŃSKIE TOW. NARCIARZY urządza w Zakopanem w czasie świąt Bożego Narodzenia od 26 do 31 grudnia kurs narciarski dla początkujących i wprawnych pod kierownictwem inż. ppułk. Aleksandra Bobkowskiego. W dniu 31 bm. wycieczka do Morskiego Oka gościńcem, gdzie się odbędzie wieczór sylwestrowy. Dn. 2 stycznia wycieczka do Wisły i na Stożek. Dla uczestników kursu zapewnione wspólne noclegi. Zgłoszenia przyjmują i wszelkich informacyi udzielają: w Krakowie: sekretaryat tatrzańskiego Tow. narciarzy, Jagiellońska 11, od godz. 9 do 1 przedpoł., w Warszawie: warszawski klub narciarzy przy Tow. wioślarskiem, w Zakopanem: L. Faden, Krupówki, gdzie również można narty wypożyczać.

NIELUDZKIE POSTĘPOWANIE PRACODAWCY. Koturba Jan, urzędnik pocztowy, zamieszkały przy ul. Szlak 13 w Krakowie, zatrudniał u siebie od czerwca b. r. służącą M. G. Z powodu, że Koturbowie obchodzili się ze służącą w sposób nieludzki, obrzucając ją obelgami i grożąc ustawicznie biciem, maltretowana dziewczyna zmuszoną była służbę opuścić, uchodząc w tem, co miała na sobie, gdyż pracodawca chciał ją obić. Pomimo, że policya wezwała Koturbę do stawienia się w urzędzie policyjnym i do zwrotu rzeczy służącej — Koturbowie jednak zatrzymali biednej dziewczynie buciki — jak jej powiedzieli — za to, że opuściła służbę, nie pozwoliwszy się dłużej katować. Wreszcie Koturbowa zawezwała w poniedziałek służącą M. G. i pod pozorem że jej buciki zwróci zwabiła do mieszkania, a następnie obiła bardzo dotkliwie po twarzy, nie wydając bucików. Biedna, skatowana i pozbawiona bucików dziewczyna, zanosiła się od płaczu i żalu. Ten nieludzki postępek Koturbów oburzyć musi do głębi każdego człowieka i napiętnowany być musi publicznie. — Władze policyjne, które tak często stają po stronie pracodawców — w tym jaskrawym wypadku wziąć winne w obronę pokrzywdzoną służącą i zmusić tych dziwnych „pracodawców" do zwrotu biednej dziewczynie nieprawnie zatrzymanego obuwia.

DYREKCYA GAZOWNI I TRAMWAJU KRAKOWSKIEGO O DRUKARZACH. Podczas obecnego bezrobocia drukarzy zwróciła się komisya kulturalno-oświatowa „Ogniska" do dyrekcyi gazowni z prośbą o pozwolenie zwiedzenia gazowni. Otrzymała na to odpowiedź, „że lepiejby drukarze poszli do pracy, a nie przychodzili zwiedzać gazowni". Sądzimy, że człowiek na stanowisku dyrektora powinien mieć na tyle taktu i powinien wiedzieć, jak się ma odnosić do ciężko walczących robotników drukarskich, którzy przymusowy wolny czas bezrobocia chcą poświęcić kulturalnym rozrywkom. Moglibyśmy parę kwiatków podać z „ogródka gazowni", ale przypuszczamy, iż w nas tem wyręczą towarzysze z gazowni.

Drugi przykład przykład — to dyrekcya tramwaju krak. Od dłuższego już czasu, gdy się tam zgłosi drukarz, mieszkający na przedmieściu, a pracujący w mieście lub odwrotnie, o zniżkę biletu tramwajowego, to otrzymuje odpowiedź, że drukarze zarabiają „ministeryalne" płace i zniżki nie dostaną. Jak wiadomo, Rada miejska uchwaliła zniżki o 50 proc. tak dla urzędników jak i robotników, a nie zastrzegła wcale, że drukarze nie mają prawa do tejże zniżki. Zapytujemy tedy publicznie, z czyjego polecenia są dawane podobne odpowiedzi, sprzeciwiające się uchwale Rady miejskiej?

STOWARZYSZENIE OCHRONY LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW W KRAKOWIE przy ulicy Siennej 3 na I piętrze udziela bezpłatnej porady w sprawach najmu i przyjmuje wpisy nowych członków.

KRADZIEŻ SKÓR. Pod zarzutem kradzieży skór wartości 250.000 mk. na szkodę p. Rozalii Gastfreud, zamieszkałej w Miechowie, aresztowano w Krakowie Antoniego Grzybowskiego lat 18 i St. Wiatraka lat 18.

—ooo—

Z POLSKI

TABLICA PAMIĄTKOWA NA DOMU RODZINNYM KOPERNIKA. Komisya konkursowa przy komitecie obchodu 450-letniej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu ogłasza konkurs na projekt tablicy pamiątkowej, która ma być wmurowana na dom rodzinny Kopernika. — Tablica ma być odlana z bronzu i rozmiary jej mają być dostosowane do fasady domu (mniej więcej 1.80—0.80 m.). Ogólne ujęcie projektu jak również i treść napisu są dowolne, napis jednak musi zawierać datę urodzenia Kopernika „19 lutego 1473 r." Termin nadsyłania projektów upływa w południe dnia 2 stycznia 1923 r. Prace nadsyłać należy oznaczone godłem z dołączonem nazwiskiem autora w kopercie zapieczętowanej temsamem godłem. Nagroda wyznacza się jedna w wysokości 150.000 mk. Informacyi oraz szkiców fasady domu udzieli inżynier Celichowski w Toruniu, urząd wojewódzki, dokąd również projekty należy kierować.

—ooo—

Z ZAGRANICY

PROCES O SZPIEGOSTWO W CZECHACH. Wczoraj rozpoczął się przed sądem dywizyjnym w Pradze proces przeciw 3 oficerom czeskim oskarżonym o szpiegostwo, a mianowicie przeciw kapitanowi Wurmowi, kapitanowi Wolfowi i por. Nowakowskiemu. Wszystkim trzem zarzuca oskarżenie sprzedaż tajnych dokumentów wojskowych czeskich obcych poselstwom. Wszyscy trzej oficerowie przyznali się do winy. Dostarczali oni także tajnych dokumentów Polsce. Naprzykład wydali Polsce spis wszystkich osób, które w czasie ostatniej mobilizacyi nie stawili się do szeregów. Nadto sprzedali tajne akta praskiego dowództwa korpusu, liczne akta z roku 1922 i dwa akty z roku 1921 sztabu generalnego. Dowiedziano się o dostarczaniu tych materyałów Polsce drogą poufną, mianowicie za pośrednictwa Filipca. Kapitan Wolf dostarczył tajne dokumenty wojskowe funkcyonaryuszowi polskiego poselstwa w Pradze. Skompromitowano również Wolfa przez porównanie jego pisma z dokumentami dostarczanemi Polakom.

Kto zapłaci długi b. Austryi

Praga. (AW) „Prager Tagblatt" twierdzi, że państwa małej ententy mają zamiar ciężary nałożone na nie tytułem rozdziału długów dawnej monarchii austro-węgierskiej uznać jako część austryackich i węgierskich zobowiązań reparacyjnych i tak długo nie uiszczać zapłaty, aż kwestya ta nie będzie ostatecznie załatwioną.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

SEKCYA AKADEMICKA PPS. We czwartek 14 b. m. o godz. 7.30 pl. Szczepański 7 tow. Adam Ciołkosz wygłosi odczyt na temat „Stronnictwa robotnicze w Polsce".

Przegląd gospodarczy

O ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE. Magistrat zwraca ponownie uwagę stron interesowanych, że wydawane przez kasy skarbowe w Małopolsce świadectwa przemysłowe stanowią jedynie dowód zapłaconego państwowego podatku od pewnej zarobkowości Osoby zatem, które zamierzają prowadzić jakikolwiek przemysł, powinny nadto postarać się u władzy przemysłowej o odnośne uprawnienie przemysłowe (kartę przemysłową, koncesyę, lub licencyę), inaczej będą pociągane do odpowiedzialności przemysłowo-karnej.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targ od 2 do 7 grudnia b. r. spędzono buhaji 65, wołów 198, krów 397, jałówek 241, cieląt 368, owiec 28, nierogacizny 1984, razem 3281 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 59.800 do 110.000 mk., woły od 52.500 do 110.000 mk., krowy od 40.200 do 110.000 mk., jałownik od 50.800 do 95.000 mk., cielęta od 90.000 do 140.000 mk., nierogaciznę od 140.000 do 275.000 mk.; bitej wagi: nierogaciznę od 260.000 do 32000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: a) na konsumcyę miejscową 2961 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 320 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. Ze spędzonych na targi było 25 sztuk bydła i 70 nierogacizny z Poznania. W porównaniu ze spędami w poprzednim tygodniu było więcej 603 sztuk nierogacizny, 18 kóz i 14 cieląt więcej, zaś 365 sztuk bydła mniej, czyli razem 270 sztuk więcej.

—ooo—

Giełda krakowska z 12 grudnia.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		[illegible]		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	17.250	18.250	17.250	18.250	18.200
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—·—
Franki franc.	1200·—	1300	1200·—	1300·—	—·—
„ belgijs	1100 —	1200 —	1100 —	1200 —	—·—
„ szwajc	3375·—	3475	3375	3475·—	—·—
Funty szterlin	81.000	85.000	81.000	83.000	82 000
Marki niemiec	1·90	2 30	1 90	2 30	2·17
Korony austr.	—24·—	—26 —	—24	—26·—	—25 30
„ czesko-sł.	555·—	575·—	560·—	580·—	575·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	875·—	925·—	875·—	925 —	910·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	Oflar.	Żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2200·—	2600·—	
Bank Hipoteczny	1400 —	1500·—	1600
Bank Małopolski	2500·—	3000 —	
Ziemski Bank Kredyt.	2200·—	2400 —	
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	9000·—	11 000	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	Oflar.	Żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	1900·—	2100·—	1925—1950
„Impex"	350 —	450 —	
„Pharma" (B. Jawornicki)	6300·—	7000·—	6600
„Polski Glob"	600·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	500·—	475
Zieleniewski—III em. „ex"	16.000	17.000	16300—16500
Warsz. Parowozy I—II em.	6500·—	7500·—	6900
H. Cegielski, Poznań I-VIII	39.000	44.000	39500—43000
„Potęga" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	8200·—	8500·—	8150–8350
„Pocisk"	2800·—	3300 —	3200
Automotor	1800 —	2300·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	24.000	26.000	25750
Siersza	15.000	17.000	16700
Tepege I—IV	15.500	16.500	16200—16000
Polska Nafta	4000 —	4500 —	4300—4400
Oikos	21.000	24.000	
Pezet	3000 —	3500·—	
Tłuszcze Trzebinia	10.500	11.500	
„Krakus" I—V em.	4000·—	4500·—	4200
Porcelana Ćmielów	10 500	11 500	11000
Fabr. cukru w Chodorowie	26.000	28.000	26500
Elektr. Siersza I—IV em.	2600·—	2500·—	2450
Strug	3200·—	3800·—	3500

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 12 grudnia. (PAT) Giełda. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 17850, 18100, 18.050, sprzedaż 18.140, kupno 17.960, franki belgijskie trans. 1170, franki szwajcarskie 3425, marki niemieckie 2.15, 2.17 i pół.

Czeki: Gdańsk trans. 2.11, 2 i pół, sprzedaż 2.14, 2.10, kupno 2.05, Belgia trans. 1180, 1175, sprzedaż 1185, kupno 1167, Berlin trans. 2.10, 2.17 i pół, 2.14, sprzedaż 2.10, kupno 2.05, Holandya trans. 7350, sprzedaż 7225, kupno 7150, Londyn trans. 81.750, 83.300, 83.200, sprzedaż 83.615, kupno 82.785, Nowy York trans. 17.900, 18.075, 18.000, sprzedaż 18.100, kupno 17.920, Nowy York drobne sprzedaż 18.050, kupno 17.870, Paryż trans. 1270, 1285, sprzedaż 1291, kupno 1279, Praga trans. 583, 580, sprzedaż 575, kupno 563, Szwajcarya trans. 3455, sprzedaż 3472, kupno 3438, Wiedeń trans. 0.26, 0.25 i siedem ósmych, 0.26, sprzedaż 0.26, kupno 0.25.

Zurych. (PAT) 12 grudnia. Zamknięcie giełdy. Berlin 006 i trzy ósme, Holandya 211.10, Nowy Jork 530 i pół, Londyn 24.32, Paryż 3765, Medyolan 26.55, Bruksela 34.50, Kopenhaga 110.10, Sztokholm 143, Chrystyania 100.20, Madryt 82.60, Bukareszt 3.25, Zofia 3.95, **Warszawa 003 i pół**, Buenos Aires 200, Praga 16.75, Budapeszt 0.23, Wiedeń 00074, austryacka korona stempl. 00076.

—ooo—

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa. (PAT) Otręby żytnie franco stacya załadowcza 21500, jęczmień krajowy franco stacya załadowcza 36500–38800, otręby pszenne franco Warszawa 22000, otręby żytnie franco Warszawa 21000, owies poznański franco stacya załadowcza 41250—43000, kasza hreczana franco stacya załadowcza 82000, mąka żytnia 70 proc. franco stacya załadowcza 66000, żyto lubelskie franco stacya załadowcza 40000, owies małopolski wedle próby franco stacya załadowcza 39500, pszenica lubelska franco stacya załadowcza 69000.

Kierownik min. spraw zewnętrznych

Warszawa. (AW) Tymczasowe kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął dyrektor departamentu policyjnego Kętrzyński. Sprawa dalszego kierownictwa wyjaśni się po objęciu władzy przez prezydenta Rzeczypospolitej p. Narutowicza.

Sejm śląski

Katowice (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu sejmu śląskiego przyjęto projekt ustawy o podwyższeniu wojskowej renty inwalidzkiej o 100 procent od 1 października r. b., wniosek komisyi budżetowej o wyasygnowanie na rzecz uchodźców 15 milionów marek niemieckich. Dalej uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do uregulowania sprawy dodatku 40 procent dla urzędników pocztowych i kolejowych cieszyńskiej części województwa śląskiego, którzy w przeciwstawieniu do tej samej kategoryi urzędników części województwa dodatku tego nie otrzymują.

Wniosek, domagający się wyłączenia kolei i poczty cieszyńskiej z pod zarządu krakowskiej i przydzielenie do dyrekcyi katowickiej, przekazano komisyi prawniczej. Dalej uchwalono wniosek w przedmiocie 50 procent dodatku dla urzędników tytułem gratyfikacyi świąteczne. Odesłano do komisyi społecznej projekt ustawy o zatwierdzeniu rozporządzenia w sprawie utworzenia wojewódzkiego urzędu ubezpieczeń. Wkońcu przyjęto wniosek nagły w przedmiocie przyznania wdowie po wojewodzie Rymerze renty pośmiertnej. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie jutro.

Czesi przeciw oddaniu Jaworzyny

Praga (PAT). „Dustojnickie Listy", organ **wojskowości** czechosłowackiej, podkreśla wielkie znaczenie strategiczne terytoryum Jaworzyny, któremu przypisuje rolę **szańca obronnego** głównej słowackiej arteryi komunikacyjnej. Dziennik zaznacza, że kwestya Jaworzyny jest **kwestyą natury wojskowej** i przypuszcza, że sztab armii czechosłowackiej zdanie to podziela.

—ooo—

Kongres pokojowy w Hadze

Haga. (PAT) Na kongresie pokojowym delegat francuski Buisson mówił o szerzeniu w młodej generacyi drogą wychowania idei pokoju, podnosząc zarazem bezsilność Ligi narodów w dziele nawrócenia ludzkości w kierunku pacyfizmu.

Harding nie będzie kandydował

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu: „Public Ledger" pisze: W kołach politycznych w Stanach Zjednoczonych panuje przekonanie, że w roku 1924 kandydatura Hardinga na prezydenta Stanów Zjednoczonych nie będzie więcej postawiona. Harding sam dał kilka krotnie do zrozumienia, że z powodu stanu zdrowia swej żony nie będzie prawdopodobnie drugi raz kandydował.

Nowy prezydent Szwajcaryi

Frankfurt. (AW) Jak donosi „Frankfurter Zeitung" z Zurychu, prezydentem szwajcarskiej Rady narodowej został wybrany pułkownik Jenny. Należy on do berneńskiej partyi chłopskiej.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Judyta".
Czwartek: „Judyta".
Piątek: „Judyta".

Teatr Bagatela

Środa: „Przebudzenie się wiosny".
Czwartek: „Bęben" (Premiera. Występ E. Gasińskiego.
Piątek: „Bęben".
Sobota popołudniu: „Banco" (40 proc. zniżone); wieczór: „Bęben".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Straszny dwór" (ceny zniżone).

Kolegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Czwartek: Karol Hubert Rostworowski: Tragedya twórczości.
Piątek: red. Edward Paszkowski: O roli żydów w rewolucyi rosyjskiej.
Sobota: dr Melania Grafczyńksa: Muzyka Liszta (z ilustracyą muzyczną).

Portyera dziennego inteligentnego i uczciwego, z dobremi poleceniami, oraz służący go hotelowego poszukuje Hotel Warszawski od 1 stycznia. Zgłoszenia: Pawia 4 I. p., między godz. 10—12 w południe. 2152

Ucznia piekarskiego na dokończeniu praktyki przyjmę zaraz. Zgłoszenia osobiste: Kraków, Krzywa 13, III. p. na lewo, od 2—3 popoł. 2139

Potrzeba chłopców do praktyki cukierniczej. Lisiecki i Łopatka, Kraków, Stolarska 13. 2076

Poszukuje się miejscowych, energicznych uczciwych ludzi do służby wartowniczej. Zgłoszenia między 3—4, Krzywa 3. 1609

Dwóch stolarzy dobrych na stałe przyjmie do mebli fornirowanych. Zakład mechaniczno-stolarski K. Goryckiego w Jarosławiu, Krakowska 16. 2125

Poszukuje się zdolnego pomocnika fryzyerskiego. 50.000 miesięcznie, obiady, dwa razy kawa i boczne dochody. K. Gottlieb, Podgórze, Kalwaryjska 4. 2074

Absolwent kursu handlowego z 4-letnią praktyką drogueryjną poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Marcel" biuro „Prasa", Karmelicka 16. 2121

Samodzielny buchalter-bi ansista z dłuższą praktyką poszukuje posady od zaraz lub 1 stycznia 1923 r. Zgłoszenia do biura „Prasa" Karmelicka 16, pod „Pracowity". 2116

Fortepian wiedeński, krótki, 150 cm, czarny, prawie nowy, sprzeda Instytut muzyczny, Anny 2, kancelarya. 2147

Sklep dobrze prosperujący w Podgórzu, tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość do biura ogłoszeń „Prasa" pod „Świetny interes". 2150

Losy tureckie i włoskie Czerwonego Krzyża, kilka sztuk kupię: Kraków, Lubomirskiego 43, I. piętro na lewo. 2138

Kupię papiery stare, zapisane, wszelkiego rodzaju, każdą ilość, płacąc najwyższe ceny. Rosenfeld, Pl. Szczepański 9, sklep. 2149

Lustra stare, zepsute, używane, kupuje płacąc najwyższe ceny. Zakład szklarski S. Finkelstein, Mikołajska 5. 2014

Do wynajęcia 4 pokoje i kuchnia bez komiortu. Zgłoszenia pisemne „Przedm eście" do „Prasy" Karmelicka 16. 2146

Kobieta inteligentna, 26 lat, wdowa, odnajmie pokój umeblowany skromny z wejściem wspólnem w śródmieściu, jednemu inteligentnemu, poważnemu, mężczyźnie, wzamian za wyszukanie jej odpowiedniej posady. Zgłoszenia do biura „Prasy", Karmelicka 16, pod „Lonia M." 2051

Polecam wszelkie dodatki do krawiectwa oraz przybory do hattu. H. Heim, Kraków, Starowiślna 33. 1989

Spólnika z kapitałem 10,000.000 celem założenia handlu bławatnego we własnym lokalu poszukuję. Zgłoszenia pod „Spólnik" do biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 2134

Zgubione dokumenta wojskowe Ruska Józefa, wystawione Tomaszów, unieważniam. 2148

Udzielę lekcyi języka angielskiego. Zgłoszenia „Ruch" Szczepańska 9, pod „Imediate" 2140

Oddam pianino na kilka miesięcy ulica Konarskiego 6. Steinfels. 2153

Zgubione papiery wojskowe Stanisława Mielczarka wystawione przez 2 p. lotniczy, Rakowice, unieważniam. Znalazca otrzyma wynagrodzenie i zwróci: Podgórze, Kalwaryjska 30. 2129

Zgubione tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Jan Sobański, z Chełmu, które się unieważnia. 2151

Zgubioną kartę urlopową wydaną przez PKU., Wadowice, na nazwisko Jan Szorek ur. 1891, unieważniam. 2154

Skradziono kartę zwolnienia 6 p. ułanów na nazwisko Sutyła Jędrzej ur. w r. 1890 w Stobieżnej, którą unieważniam. 2155

Zgubione tymczasowe zaświadczenie zwolnienia na nazwisko Józef Głuch, wystawione przez M. S. Wojsk., Warszawa, unieważnia się. 2156

Zamienię stróżostwo w śródmieściu w nowej kamienicy za mieszkanie. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia do biura „Prasy", Karmelicka 16. 2144

Skradzione dokumenta wojskowe na nazwisko Stanisław Ziąbski, unieważniam. 2142

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Wojciech Knapczyk ur. 1894 r. w Osieczanach, pow. at Myślenice, unieważnia się. 2141

„TKANINY LUDOWE"
Najtańsze praktyczne podarki.
Kraków, Powiśle 10, II p. na prawo
Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 1915
Nowość w Krakowie!

Poznaj siebie! Poznaj innych!

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) list em poleconym naukową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Do tego jeszcze najnowszy utwór Ch. Szyllera Szkolnika niewielka lecz treścią bogata książeczka „Tajemnica Powodzenia". Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwyciężko przeciwstawić się losowi. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu Mk dwa tysiące wraz z książką. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej wymieniona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12—7 pop. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 1873

Adres: Psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Warszawa, Wydawnictwo „Świt" Piękna 25.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż „WAN" Dom Handlowy Sp. z ogr. odp. w Krakowie, ulica Wiślna 12

nie ma nic wspólnego

z firmą „WAN" Dom Handlowy, Oddział drzewny, prowadzoną przez Dr. Stanisława Stolarzewicza.

Zabraniamy p. Dr. Stolarzewiczowi używania nazwy wspomnianej firmy pod skutkami ustawy karnej. 2158

Zawiadowcy Firmy.

Śpieszcie z zamówieniami!

Kurtki na wacie zimowe

z bardzo mocnego materyału, solidnie wykończone tylko Mk 35.000·— w lepszym gatunku Mk 45.000·— i wykwintne Mk 60.000·—

Przedstawiciel: 1549

Józef Jakubowicz

Warszawa, Sienna 27/2 (dom własny)

Porto i opakowanie na rachunek kupującego.
Przy zamówieniach podać wzrost. Mnóstwo podziękowań.

Świeczki iluminacyjne na drzewko „Meteor" pierwszej jakości.
Ognie bengalskie w proszku (czerwone, zielone lub niebieskie).
Gumy do wycierania ołówków, atramentu i do maszyn do pisania.
Gumy szmerglowe do czyszczenia wszelkich przedmiotów żelaznych i metalowych.
Lak do pieczętowania oraz lak flaszkowy (w różnych kolorach).
Kalafonię dla muzyków.

Wyrabia fabryka wyr. gumowych i chemicznych
M. SPIRA, Kraków-Podgórze
Plac Serkowskiego 5. 2043

BANK MAŁOPOLSKI S. A. W KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem, że na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonaryuszy z dnia 20 czerwca 1922 r., zatwierdzonej postanowieniem Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu z dnia 16 listopada 1922 L. DK. 4484/III. podwyższa kapitał akcyjny z sumy

Mp. 200,200.000·— na Mp. 500,500.000·—

czyli o Mp. 300,300.000·— przez emisyę nowych, na okaziciela opiewających sztuk 1,072.500 akcyj po Mp. 280·— im. wart. na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo poboru nowych akcyj w ten sposób, **że za każdych 10 starych akcyj pobrac mogą 1 nową.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć dawne akcye, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

3) Prawo poboru wykonane być może najpóźniej **do dnia 28 grudnia 1922** pod rygorem utraty tego prawa.

4) **Kurs emisyjny** nowych akcyj wynosi **Mp. 500·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy,** do czego doliczonym będzie ustawowy podatek emisyjny w wysokości 3‰.

5) Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna, a od wpłaconych na poczet kapitału akcyjnego kwot zabonifikuje Bank 6% tytułem odsetek od dnia wpłaty do dnia 31 grudnia 1922.

6) Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom w swoim czasie po skonfekcyonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego i listu przydziałowego.

7) **Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy od dnia 1 stycznia 1923.**

Z uwagi, że pozostałą po wykonaniu prawa poboru ilość nowych akcyj objęła i pokryła została przez grupę krajową, zgłoszeń subskrypcyjnych poza prawem poboru przyjmować się nie będzie.

Zgłoszenia na prawo poboru przyjmują:

w **Krakowie:** Bank Małopolski, Rynek gł. L. 25.
w **Warszawie:** Oddział Banku Małopolskiego, ulica Marszałkowska L. 154.
we **Lwowie:** „ „ „ „ 3 Maja L. 10.
w **Łodzi:** „ „ „ „ Moniuszki L. 4.
w **Tarnowie:** „ „ „ „ Krakowska L. 8.
w **Stanisławowie:** „ „ „ „ Sapieżyńska L. 10.
w **Rzeszowie:** „ „ „ „ Jagiellońska L. 3.
w **Jaśle:** „ „ „ „ 3 Maja.
w **Bielsku:** „ „ „ „ Kolejowa L. 8.
w **Zakopanem:** „ „ „ „ Krupówki L. 38.
w **Wiedniu:** Powszechny Austryacki Zakład Kredytowy Ziemski.
Austr. Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu.

1762

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).